

Dyrektor sportowy Monchi pojawił się na prezentacji Hectora Moreno, do której doszło dziś w Bostonie. Od dziennikarzy nie zabrakło pytań dotyczących mercato.

Jak wygląda sytuacja Mahreza? Jakie są procentowe szanse? Są alternatywy jeśli te negocjacje nie powiodą się?

- Zacznę od końca. Moją metodą pracy jest myślenie o różnych możliwościach, nie tylko jednym nazwisku, co wydaje mi się logiczne. Niektóre z tych możliwości wyszły publicznie, jak Mahrez, inne nie są znane. Przedstawiliśmy dwie oferty, druga jest uznawana przez nas za odpowiednią, potem się zatrzymaliśmy. Teraz pracujemy też nad innymi opcjami. Procentowe szanse? Nie wiem. Mahrez jest jedną z opcji, nie jedyną, po ostatniej ofercie kierujemy się na inne opcje.

Manolas zostanie na sto procent nawet bez przedłużenia umowy? Szukacie kolejnego środkowego obrońcy?

- Manolas jest dzisiaj piłkarzem Romy i myślę, że pozostanie nim przez dłuższy czas. Jeśli chodzi o odnowienie umowy nie wiem czy masz jakieś inne informacje ode mnie, ale myślę, że Manolas jest szczęśliwy z bycia w Romie. Kolejny obrońca? Priorytetem na dzisiaj jest prawy napastnik. Po zamknięciu tej operacji będziemy mieli czas na ocenienie kadry, Kolarov może być również środkowym. Przeprowadziliśmy dobre mercato, nie trzeba być pochopnym w decyzjach. Będzie 20-25 dni na podjęcie decyzji, którą formację wzmocnić.

Uważasz, że oddałeś w ręce Di Francesco mocniejszą Romę niż ta z poprzedniego sezonu?

- Nie wiem. Tym co zdecyduje czy aktualny zespół jest mocniejszy od tego z przeszłości jest końcowa klasyfikacja. Teraz mógłbym powiedzieć tak, ale to nie byłoby ok. Najlepszym wyznacznikiem jest klasyfikacja. Jeśli będziemy mieli lepsze wyniki ogółem w lidze i pucharach, wówczas jest lepsza, w przeciwnym razie nie. Nie lubię dokonywać ocen tego rodzaju bez porównywania tabeli.

Czujesz presję, że musisz spisać się lepiej niż Roma Sabatiniego? Czyli wygrać mistrzostwo...

- Nikt czy nic nie wywiera na mnie presji, oprócz mnie samego. Jestem w Rzymie po to. Być może mogę mieć taką samą trajektorię kariery jak Sabatini, osoba, którą bardzo cenię. Nie ma nikogo kto wywiera presji na Monchim większej niż on sam.

Jak przeżywasz obecność Baldiniego?

- Jest jednym z odpowiedzialnych za moją obecność tutaj. Każde spotkanie z jego osoba jest przyjemnością. Jego obecność nie jest stała. Przebywa tutaj, gdyż współpracuje z Pallottą i jesteśmy w jego mieście. Nie martwi mnie jego obecność,

przeciwnie. Każdy kto może mi pomóc, jest mile widziany, także wy. Aby dokonać czegoś wielkiego potrzebna jest pomoc wszystkich, od Pallotty do ostatniego pracownika Trigorii.

Jak wybrałeś do kadry Moreno?

- Szukaliśmy obrońcy z doświadczeniem w Europie jak Hector, który grał w Hiszpanii i Holandii. Piłkarza, który potrafił dobrze wychodzić z piłką przy nodze i on robi to świetnie. Tego chciał trener, możliwość liczenia na Moreno jest gwarancją.

Myślicie o innym meksykańskim piłkarzu do Romy?

- W całej historii Serie A było czterech Meksykanów, teraz Hector jest pierwszym w historii Romy, ale wydaje się to wystarczające na tę chwilę, potem zobaczymy [śmiech - dod.red.]. Meksykańska piłka bardzo szybko się rozwija i jest bez wątplenia na celowniku kierownictwa sportowego Romy.

Autor: abruzzo